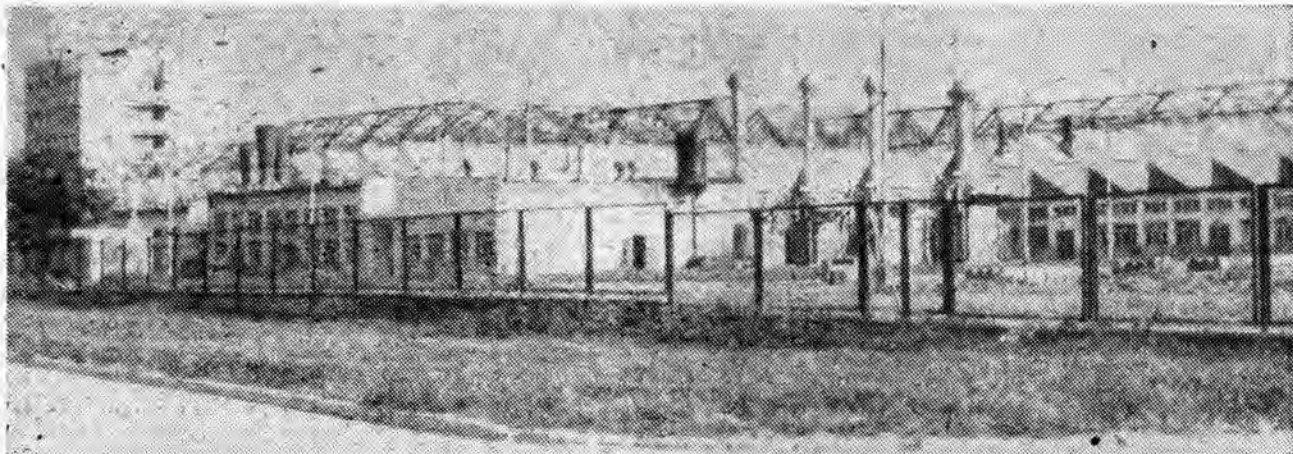


OD VI  
DO VII  
ZJAZDU  
PZPR



Około 12 miliardów złotych wydano w latach 1971—1975 na inwestycje w województwie. Za te pieniądze wybudowano m. in. kilka nowoczesnych fabryk: Zakłady Dziewiarskie „Jarlan” i Hutę Szkła Opakowaniowego w Jarosławiu oraz Zakłady WYROBÓW Powlekanych „Sanwil” w Przemyślu (na zdjęciu). Wiele zakładów rozbudowano i zmodernizowano.

TYGODNIK SPOŁECZNY

NAKLAD 12 400

# Z Y C I E

## P R Z E M Y S K I E

NR 42 (415) ROK IX 15 PAŹDZIERNIKA 1975 R. CENA 2 ZŁOTE

### LUBACZOWIANIE W PRZEDZJAZDOWYM CZYNIE

Na 1 710 tys. złotych ocenia się wartość zobowiązań podjętych przez mieszkańców Lubaczowa z okazji VII Zjazdu. Jak informuje Miejski Komitet Frontu Jedności Narodu zrealizowano je już w 80 proc. M. in. trwają prace przy budowie nawierzchni ulicy Piaskowej oraz zagospodarowywaniu skweru przy ul. Partyzantów.

Nie są to jedyne czyny podejmowane w bieżącym roku. Pracowano tu również przy budowie boiska sportowego, sali gimnastycznej, kąpieliska a także remontach ulic.

Duże zaangażowanie wykazali lubaczowianie w porządkowaniu budynków i trosce o estetyczny wygląd miasta.

### AKTYWNA DZIAŁALNOŚĆ SAMORZĄDU MIESZKAŃCÓW W JAROSŁAWIU

Wiele inicjatywy w zakresie troski o wygląd osiedli i całych dzielnic wykazuje samorząd mieszkańców Jarosławia. Niektóre komitety mają na swym koncie poważne sukcesy. Poparcie udzielane im przez ogół jarosławian pozwoliło na podjęcie wielu bardzo pożytecznych prac. M. in. kładziono nawierzchnię ul. Kruhel (1 km), ul. Misztale (700 mb), wybudowano 150 mb wodociągu przy ul. Chrobrego, 160 mb przy ul. Długosza oraz gazociąg na części ulicy Limanowskiego.

### „MŁODZIEŻ OJCZYŹNIE I PARTII NA JEJ VII Zjazd”

— Hasło to znalazło szeroki odzew w całym kraju. Również młodzież województwa przemyskiego, zrzeszona w FSZMP, realizując je podejmuje liczne czyny produkcyjne i społeczne.

ZMS-owcy „Mery-Polnej” dla uczczenia VII Zjazdu zobowiązali się pracować dodatkowo (do 8 grudnia br.) 9499 godzin, z czego zrealizowano już około 90 proc., przy produkcji zaworów regulacyjnych, przepustnic i innych wyrobów przeznaczonych dla rozbudowującego się

## Lepiej pracować -dostatniej żyć

zakładu „Elana II” w Toruniu. Natomiast w podjętym czynie społecznym pracowano ponad 5 tys. godzin przy modernizacji Ośrodka Wypoczynkowego w Olszanych, rozbudowie stadionu klubu zakładowego oraz pracach porządkowych na terenie przedsiębiorstwa.

Członkowie koła ZSMW w Dusowcach zobowiązali się zwiększyć produkcję trzody chlewnej o ponad 150 sztuk. Do obecnej chwili osiągnęli już 115 sztuk. Aktywność ich wyraża się też uczestnictwem w różnego rodzaju akcjach takich jak: „Wzorowy młody rolnik” czy „Mój sukces — socjalistycznej Ojczyźnie”, które mobilizują ich do ulepszenia własnych gospodarstw, wyzwalają ambicje osiągania coraz lepszych wyników.

Najliczniejsza organizacja ZMS w Jarosławiu działa w „Jarlanie”. Jej członkowie VII Zjazd postanowili uczcić trzema gremialnymi czynami produkcyjnymi w pierwsze niedziele kolejnych miesięcy. Zobowiązania całej załogi „Jarlanu” sięgają kwoty 14 mln złotych. Poważny wkład w ich realizację wnieśli właśnie zetemesowcy dzięki przedstawionej wyżej inicjatywie.

Koło ZMS przy WSK w Przeworsku postanowiło, że każdy jej członek pracuje dodatkowo po 10 godzin dla uczczenia VII Zjazdu. Oprócz tego młodzież uczestniczy w akcji upiększania zakładu oraz w pracach na rzecz miasta.

Druhowie z HSPS przy TME w Przemyslu podjęli przedzjazdowy czyn wartości 150 000 zł (praca na budowie nowych obiektów szkolnych oraz przy wykonywaniu pomocy naukowych).

Młodzież zrzeszona w kołach SZMW uczestniczyła w robotach polowych w pobliskich PGR-ach (wartość czynu 10 000 zł) oraz pomagała w budowie gazociągu dla miasta, układaniu chodników itp. (wartość 40 000 zł). Podjęła

się również wyremontowania w czynie społecznym stadionu MKS oraz innych drobniejszych prac.

### NA PÓLMETKU KONKURSU

Aktywizacja społeczna mieszkańców, rozwój gospodarki i życia kulturalno-oświatowego, przyspieszenie tempa rozwoju regionu — oto główne cele ogólnopolskiego konkursu Gmina — Mistrz Gospodarności, w którym bierze udział m. in. 35 gmin z naszego województwa.

Prezydium Wojewódzkiego Komitetu Frontu Jedności Narodu przeprowadziło ostatnio analizę przebiegu konkursu i zapoznalo się z wynikami uzyskanymi przez poszczególne gminy w ciągu minionych 7 miesięcy br. A oto niektóre dane:

\* W realizacji planów nawożenia gleb przodują: Cieszanów, Bircza, Trynca, Dzików Stary, Dubiecko.

\* w hodowli: Stubno, Orly, Medyka, Krasieczyn;

\* w realizacji czynów społecznych: Wiązownica, Fredropol, Przemysł, Radymno, Chłopicz;

\* w gospodarce finansowej (wykonanie planu dochodów): Trynca, Orly, Jawornik Polski, Przeworsk, Gać;

\* w zbiórce na Społeczny Fundusz Ochrony Zdrowia: Sieniawa, Fruchnik, Przeworsk, Gać, Kańczuga.

Zwycięzcom konkursu w skali kraju przyznane będą wysokie nagrody (pierwsza — 5 mln zł, dwie drugie po 4 mln zł, trzy trzecie po 3 mln zł, cztery czwarte po 2 mln zł). Ponadto dla przodujących gmin w województwie przewidziano 4 mln złotych.



## D Z I E Ń W O J S K A P O L S K I E G O

W 32 rocznicę powstania LWP odbyło się w Przemyskim szereg imprez okolicznościowych. Do najciekawszych należało spotkanie przedstawicieli władz politycznych i administracyjnych z kierownictwem Wojewódzkiego Sztabu Wojskowego i kadry dowódczą WP. Ofiarności żołnierzy jest ogólnie znana i doceniana przez społeczeństwo. Oni przecież nie poprzestają tylko na szkoleniu bojowym i politycznym, lecz poważnie angażują się w życie środowiska i wykonują wiele prac na rzecz gospodarki narodowej. I sekretarz KW PZPR ZDZISŁAW DREWNIOWSKI złożył na ręce uczestników spotkania podziękowanie za ten trud i przedstawił zebranym główne kierunki rozwoju regionu w przyszłej pięcioletce.

Podniosły charakter miało również spotkanie władz z kombatantami i oficerami rezerwy (odbyło się w sali konferencyjnej Urzędu Miejskiego w Przemyslu), podczas którego sekretarz KW PZPR ZDZISŁAW CICHOCKI i wojewoda CZESŁAW HODOR udekorowali liczną grupę weteranów II wojny światowej odznaczeniami państwowymi, KRZYŻE KAWALERSKIE ORDERU ODRÓDZENIA POLSKI otrzymali: MICHAŁ CICHOCKI, JAN RUT, STANISŁAW SIKORA i JAN WĘGLARZ. 38 osobom wręczono medale „ZWYCIĘSTWA I WOLNOŚCI”, 14 uczestników walki z hitlerowskimi Niemcami otrzymało medale „ZA ODRE, NYSE, BAŁTYK”. Medalem „30-LECIA ZWYCIĘSTWA W WIELKIEJ WOJNIE OJCZYŹNIANEJ”, przyznany przez Radę Najwyższą ZSRR, odznaczony został działacz ZBoWiD MIKOŁAJ RAKICKI. Podczas spotkania 13 osób otrzymało akty nominacyjne na podporuczników, a 19 oficerów rezerwy — awans na wyższe stopnie.

W dniu Wojska Polskiego, w sali widowiskowej WDK odbył się koncert reprezentacyjnego Zespołu Pieśni i Tańca Zw. Zawodowego Metalowców z Mielca. Przed występem zabrali głos: członek egzekutywy KW, I sekretarz KM PZPR w Przemyslu BRONISŁAW SZMYD i szef WSZw płk dypl. JERZY GACA, którzy przypomnieli bohaterką historię LWP oraz przedstawili zadania naszych sił zbrojnych w służbie pokoju.



## INAUGURACJA SZKOLENIA PARTYJNEGO PRZY UDZIALE SEKRETARZA KC PZPR — JERZEGO ŁUKASZEWICZA



Zakupy w stoisku książki społeczno-politycznej. Pierwszy od lewej sekretarz KC JERZY ŁUKASZEWICZ.

Fot. T. Z.

Komitet Centralny przywiązuje wielką wagę do pracy wykładowców i lektorów — im wyższy bowiem poziom świadomości, tym większe zaangażowanie i dominacja socjalistycznych idei w życiu publicznym, lepsze rezultaty w rozwoju ekonomicznym kraju — stwierdził sekretarz KC JERZY ŁUKASZEWICZ przemawiając na wojewódzkiej inauguracji szkolenia partyjnego do kilkuset działaczy frontu ideologicznego, życząc im dobrych wyników i osobistej satysfakcji z pracy dla partii.

Naradzie, która odbyła się w hali WOSTIW „Bieszczady” przewodniczył ZDZISŁAW DREWNIEWSKI — I sekretarz KW. Referat oceniający dotychczasowy dorobek organizacji partyjnych w podnoszeniu świadomości ideowo-politycznej członków partii oraz nakreślający zadania w tej dziedzi-

nie w rozpoczynającym się roku szkolenia partyjnego wygłosił ZENON CZECH — sekretarz KW.

Wojewódzka instancja partyjna dążyć będzie do tego, ażeby szkolenie podjęły wszystkie POP i prowadziły go na odpowiednim poziomie, przy aktywnym udziale i zaangażowaniu członków partii i kandydatów. Szkolenie jest tym czynnikiem, który przyczynia się do upowszechniania filozofii marksistowsko-leninowskiej, jednności teorii z praktyką, popularyzuje i oświeca politykę partii, stąd też podnoszenie wiedzy politycznej i społecznej jest niezbędne dla komunisty.

Jerzy Łukasiewicz wręczył 18 lektorom podziękowania Komitetu Centralnego i książkowe upominki za ich pracę, kilkudziesięciu aktywistów otrzymało z rąk Zdzisła-

wa Drewniewskiego nominacje na lektorów. W imieniu wyróżnionych podziękował za wyróżnienie i zapewnił o dalszej, ofiarnej pracy dla partii Adam Chudzikiewicz.

W drugiej części uroczystości odbył się koncert w wykonaniu orkiestry Państwowej Filharmonii w Rzeszowie pod dyr. Stanisława Michałaka, chóru Towarzystwa Muzycznego w Przemysłu oraz solistów — Barbary Sliwickiej (skrzypce) i Jana Muszyńskiego (śpiew).

Wojewódzki Ośrodek Kształcenia Ideologicznego przygotował wystawę nowoczesnego sprzętu audio-wizualnego, a Dom Książki w Rzeszowie — literatury społeczno-politycznej.

## O lepszą, skuteczniejszą pracę SD w pomnażaniu ogólnonarodowego dorobku

### PLENARNE POSIEDZENIE WK SD

Dyskusję nad Wytocznymi na VII Zjazd PZPR w ogniwach Stronnictwa Demokratycznego w Przemysku zapoczątkowano na plenarnym posiedzeniu WK SD 8 bm. W centrum zainteresowania znajduje się sfera usług, tempo ich rozwoju w niektórych dziedzinach jest wyraźnie niezadowalające i je właśnie należy preferować — podkreślił w referacie wprowadzającym do dyskusji sekretarz WK SD Władysław Burnatowicz.

Mocno akcentowano problem usług zdrowotnych i potrzeby w tym zakresie, jakie mają mieszkańcy Lubaczowa. Miejscowa służba zdrowia nie ogranicza się wyłącznie do zgłaszania postulatów, lecz — jak poinformowała Czesława Abramowicz — podjęła cenne zobowiązanie przedzjazdowe, uświetniające też w pewnym sensie dobiegający końca Międzynarodowy Rok Kobiet: lekarze przeprowadzą w czynie społecznym badania cytologiczne. O konieczności ściślejszych związków teorii z praktyką w szkolnictwie medycznym mówiła Maria Zahel-Krasnopolska. Natomiast Janina Moskalska wypowiadała się na temat jednolitego programu wychowawczego stosowanego przez dom, szkołę i

zakłady patronackie. Władysław Polański z Przeworska mówił o czynach w zakresie ulepszania miasta, zaś o czynach porządkowych na osiedlach inicjowanych przez samorządy mieszkańców w jednej z dzielnic Zasania informował Romuald Borysławski.

Ogółem zabierało głos w dyskusji 10 osób, reprezentujących różne grupy zawodowe i środowiskowe miasta wojewódzkiego, a także Jarosława, Przeworska, Lubaczowa i Dynowa.

Stronnictwo zwracać będzie nadal baczna uwagę na rolę rzemiosła i drobnej wytwórczości w zaspokajaniu rynkowych potrzeb konsumenta. Interesować się będzie również uruchamianiem nowych placówek bazy naprawczej zmechanizowanego sprzętu domowego i rozwojem usług motoryzacyjnych — oświadczył w swoim wystąpieniu zamykającym dyskusję przewodniczący WK SD Mieczysław Kutarski.

Dyskusja nad Wytocznymi trwać będzie w kołach SD do 6 listopada, po czym odbędzie się prezydium WK SD podsumowujące zgłoszone wnioski, uwagi i postulaty, które w formie dokumentu przekazane zostaną terenowym instancjom partyjnym.

(alb)

### W UZUPEŁNIENIU ARTYKUŁU...

Z Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów otrzymaliśmy pismo uzupełniające artykuł „Kiedy jesień przechodzi”, zamieszczony w „Życiu” z 1 października br.

Zarząd Oddziału PZERiI informuje, że autokarowe wycieczki w Bieszczady fundowała Spółdzielnia Inwalidów „Praca”, od niej też pochodzą dotacje tysiącłotowe. Interesów Związku pilnują osobiście prezesi rzeczowej spni: Czesław Górski i Jan Kopko. Natomiast prezes Sądu Wojewódzkiego Bolesław Gawlicki i prokurator wojewódzki Andrzej Rutyna, doceniając rozliczne potrzeby przemyskich seniorów, przystąpił do przekazywania nawiazek na rzecz tutejszego Związku.

Kierownik Referatu Komunikacji EDWARD ZAJĄCZKOWSKI



### MIESIĄC DOBROCI DLA ZWIERZĄT

Tradycyjnie październik jest miesiącem dobroci dla zwierząt, które towarzyszą człowiekowi od zarania historii i — jak pisał Artur Morgenstern — „trzeba długich wieków wypełnionych miłością, aby odplacić im służbę dla nas”. Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami dąży do zapewnienia swym podopiecznym należnych im warunków bytowych. Efekty nie zależą jednak wyłącznie od pracy towarzystwa lecz wymagają także właściwej, humanitarnej postawy całego społeczeństwa. Wszyscy zatem, którzy pragną zwiększenia pomocy udzielanej zwierzętom proszeni są o wpłacanie w październiku i listopadzie chociażby drobnych kwot na specjalne, ogólnopolskie konto:

nr 1-9-121941 w I O/M PKO Warszawa.

### ZDOBYLI ZAWÓD BUDOWLANYCH

Zakończył się okres szkolenia w jednorocznym, stacjonarnym Ochotniczym Hufcu Pracy dla młodocianych przy Przedsiębiorstwie Budownictwa Rolniczego w Lubaczowie. 34 chłopców otrzymało świadectwo ukończenia podstawowego studium zawodowego. Produjący junacy: Ryszard Teofil, Stanisław Karnas, Ryszard Bober i Marian Szalański — wyróżnieni zostali brązowymi odznakami „Za zasługi dla OHP”, a Stanisław Szela, Lesław Ligaj i Kazimierz Ziembal — w dowód uznania za duży wkład pracy w akcji „Lato OHP — 75” — otrzymali dyplomy. Dla najbardziej pracowitych dyrekcja lubaczowskiego PBRolu ufundowała atrakcyjne nagrody rzeczowe. 70 proc. absolwentów podstawowego studium zawodowego podjęło prace jako wykwalifikowani pracownicy budowlani w przedsiębiorstwie, które patronowało ich hufcowi.

### DZIĘKUJEMY!

Szare jesienne dni rozjaśniają „kolorowe pocztówki” nadchodzące ostatnio głównie z zagranicy. I tak:

— z Czechosłowacji, gdzie w Humennem odbywały się z końcem września międzynarodowe zawody kolarskie, napisali do nas uczestnicy w

### MŁODZIEŻ NA SCENIE

Wiele wzruszeń i głębokich, patriotycznych refleksji dostarczyła widowni młodzież zespołu szkół gastronomicznych wystawiająca na scenie WDK literacki montaż słowno-muzyczny oparty o poezję Marii Konopnickiej — patronki szkoły („Moje serce zawsze wśród was”).



Tą inscenizacją (opracowaną pod kierunkiem S. Mroczkowskiego i E. Ignara) upamiętniono 25-lecie tej placówki oświatowej oraz uatrakcyjniono pasowanie na uczniów klas pierwszych. W br. w zespole rozpoczęło naukę ponad 400 osób (w szkole zawodowej, technicznej, liceum, i liceum dla pracujących), o czym poinformował w swym przemówieniu dyrektor mgr Jerzy Osada.

nich zawodnicy i kierownictwo RWKS „Polna”;

— z USA czytelnikom „Życia”, swoim kibicom i wszystkim kolegom kopiącym piłkę w nadszańskim grodzie, przesłał ukłony były bramkarz „Czuwaju” Ludwik Jachimecki;

— z Moskwy, gdzie we wrześniu rozgrywane były Mistrzostwa Świata w Podnoszeniu Ciężarów, otrzymaliśmy pozdrowienia od trenera „Polonii” Bolesława Ekierta.

Serdeczne pozdrowienia z gorącego Egiptu przesłali przebywający tam przemysłowcy: H. Cichocka, G. Krzysztyniak i por. M. Wasiel, których wspominał w swojej korespondencji z Ismailii Zdzisław Domino (patrz: „ŻP” z 17 września br.).

I jeszcze rodzime dwie karteczki, będące wspomnieniem lata. Z Lebuw nadeszły pozdrowienia od spędzających tam wczasy emerytów i rencistów „Faniny”. Natomiast z Gdwni otrzymaliśmy pozdrowienia od wiernych czytelników „Życia” Anny i Wojciecha Lichańskich, spędzających na Wvbrzeżu ostatnie dni wakacji (rozumieły — studenckich wakacji?).

### SPOŁECZNYM WYSIŁKIEM

Widoczne są efekty społecznego wysiłku obywateli na rzecz rozwoju województwa a przykładami z roku bieżącego: budowa ośrodków zdrowia w Pruchniku i Adamówce, szkoły w Ostrowie koło

Radymna, domu kultury w Ujeździe i szeregu innych obiektów.

### POGLEBIAJĄ SVOJE WIADOMOŚCI

Kluby „Ruchu „Rolnika”, internaty, biblioteki, świetlice szkolne — to miejsca, w których dwa razy w miesiącu (w każdy drugi i czwarty piątek), przez pół roku odbywać się będą spotkania młodzieży z lektorami T””F. by pod ich kierunkiem dyskutować na aktualne tematy w oparciu o specjalne audycje nadawane w programie II PR.

Akeja ma zasięg ogólnopolski i jest organizowana już po raz ósmy przez FSZMP przy współudziale TWP, RSW „Prasa — Książka — Ruch”, CRS „Samopomoc Chłopska” oraz czasopism młodzieżowych i Polskiego Radia. Jej celem jest pogłębianie wiadomości społeczno-politycznych, zagadnień z dziedziny etyki i moralności.

Pierwsze spotkania odbyły się 10 października — ich temat: „Sens i wartość życia”.

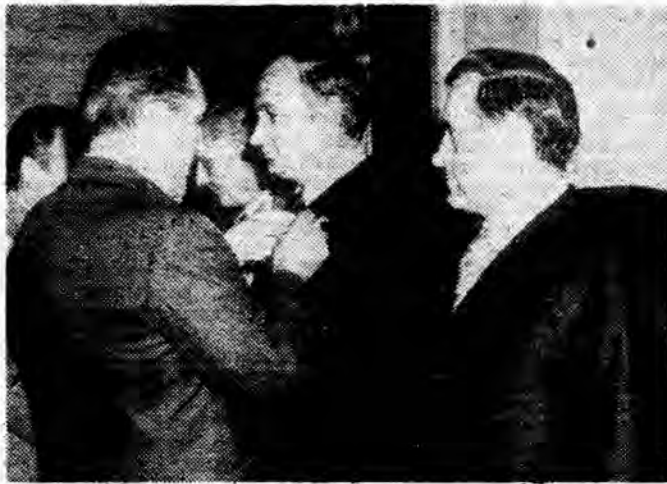
### KONCERT MUZYKI MECHANICZNEJ

W auli przemyskiej Państwowej Szkoły Muzycznej już za kilka dni, bo 22 października, odbędzie się pierwszy w tym roku koncert muzyki mechanicznej. W programie — IX Symfonia d-moll Ludwika van Beethovena w wersji stereo.



## W 31 rocznicę powstania MO i SB

### TRUDNA I ODPOWIEDZIALNA SŁUŻBA



Podczas uroczystej akademii z okazji 31 rocznicy powstania MO i SB — w której uczestniczyli I sekretarz KW PZPR Zdzisław Drewniowski, wojewoda przemyski Czesław Hodór oraz przedstawiciele kierownictwa stronnictw politycznych i WP — wyróżniający się funkcjonariusze otrzymali wysokie odznaczenia państwowe oraz odznaki „Za zasługi w ochronie porządku publicznego” i „W służbie narodu”.

Krzyżami Kawalerskimi Orderu Odrodzenia Polski udekorowano: por. Bolesława Drwiegę, sierż. sztab. Mariana Kamińskiego i por. Józefa Skalskiego (na zdjęciu).

Komendant wojewódzki MO plk Józef Karas, mówiąc o trudnej i odpowiedzialnej pracy MO i SB, przypomniał odległe już dziś czasy, gdy funkcjonariusze stanowili siłę zbrojną walczącą z bandami i reakcyjnym podziemiem. Niewiele jest w naszym województwie miejscowości, które nie zostały zroszone krwią bohaterskich milicjantów. Ich pamięć zebrani uczcili chwilą ciszy.

Dzisiaj funkcjonariusze Milicji Obywatelskiej i Służby Bezpieczeństwa mają zupełnie inne, równie odpowiedzialne zadania, stojąc na straży ładu, porządku i bezpieczeństwa publicznego. W pracy

swej dają liczne dowody pełnego zaangażowania i konsekwentnej realizacji uchwał partii, są pełni poświęcenia dla potrzeb socjalistycznej ojczyzny.

Doceniając dotychczasowe osiągnięcia MO i SB w uwalnianiu władzy ludowej i społeczno-gospodarczego rozwoju naszego regionu, I sekretarz KW PZPR Zdzisław Drewniowski przekazał funkcjonariuszom wyrazy uznania i podziękowania za ofiarną służbę, życząc jednocześnie dalszych sukcesów.

W cześć artystycznej akademii wystąpił Zespół Pieśni i Tańca Ziemi Przemyskiej.

## W „OGRODNIKU” PRZED ZIMĄ

Zaopatrzenie w warzywa i owoce na okres zimowy stanowi „żelazny”, październikowy temat publikacji prasowych. Wynika to z systematycznego, choć jeszcze niedostatecznego wzrostu ich spożycia przez statystycznego Polaka, a ponadto z obawy przed niespodziankami w cenach. Kupię zapas marchwi na zimę i ryzykować jej zgniele w ciepłej piwnicy nowego bloku, posiadającego centralne ogrzewanie, czy też zaufać handlowi? — oto pytanie, które zadaje sobie niejedna gospodyni.

Rok temu „Życie” przeprowadziło na swych łamach rozważanie sytuacji w oparciu o relacje prezosa przemyskiej Spółdzielni Ogrodniczo-Pszczelarskiej. Nie ukrywali oni trudności, lecz jedno-

zurawicy nie weszła do planu z uwagi na brak wykonawcy. A szkoda. Oblicza się, że straty z tytułu niewłaściwego magazynowania wynoszą około 150 000 złotych rocznie.

Poczyniono wiele starań w zakresie rozwoju sadownictwa. Jest to jednak taka dziedzina upraw, w której na efekty trzeba poczekać. Liczne nowe sady założone przez rolników, a głównie ponad 60-hektarowy w PGR w Kalnikowie, stwarzają realną nadzieję, że już w połowie przyszłej pięcioletki przemyski „Ogrodnik” nie będzie importował jablek z okolic Grójca.

Jesienna sprzedaż warzyw i owoców nabiera rozmachu. W ciągu kilku dni trwania specjalnie zorganizowanego jarmarku obrotu „Ogrodnika” wy-



cznie zapewniają, że „Ogrodnik” zaopatrzy rynek sprzedając warzywa i owoce z tych rejonów kraju, w których był na nie urodził. Słowa dotrzymano. A jak zapowiada się pod tym względem nadchodząca zima?

Warzywa w Przemysku i okolicy obrodziły. Spółdzielnia rozbudowała swoją bazę produkcyjną, zawierając wiele umów kontraktacyjnych i inwestując w szereg przedsięwzięć. Jedynie cebulę sprowadzi „Ogrodnik” spoza województwa. Do tej zmiany na lepsze w dużej mierze przyczyniły się spółdzielnie produkcyjne w Ortach i Ostrowie oraz gospodarstwo Technikum Rolniczego — główni kontrahenci.

Ma „Ogrodnik” jedynie stare kłopoty z magazynowaniem. Zapowiadana budowa przechowalni w

nosły (tylko za warzywa) 125 000 złotych. Aktualnie spółdzielnia propaguje zbiorową sprzedaż za pośrednictwem rad zakładowych. Ta forma zaopatrzenia piwnic na zimę nie jest popularna, choć korzystna: sprzedaż odbywa się po cenie zbytu (10 proc. taniej niż w detalu), z dostawą na miejsce. Kierownictwo „Ogrodnika” czeka na liczniejszych kontrahentów, zawierając w międzyczasie umowy z przedsiębiorstwami handlowymi, a także zabiegając o rozbudowę własnej sieci detalicznej. Zakupiono i sprowadzono 2 nawilony. Czy staną w tym roku? Wątpliwe. Przeciągała się starania o lokalizację, a później będą kłopoty z wykonawcą.

ZZ

Fot. TZ

## Odznaczenia dla budowniczych i pracowników „SANWILU”

Zakłady Wyrobów Powlekanych „Sanwil”, najmłodsze i najbardziej nowoczesne w Przemysku, mają duże znaczenie dla potrzeb gospodarki narodowej. Pamiętali o tym budowniczy zakładu, którzy przyspieszali tempo robót, aby jak najszybciej można było rozpocząć produkcję — pamiętają również o tym pracownicy, dążąc do jak najlepszych wyników. Podczas niedawnej wizyty kierownictwa resortu przemysłu lekkiego — ministra Tadeusza Kunickiego i I wiceministra Władysława Jabłońskiego, którzy wraz z I sekretarzem KW PZPR Zdzisławem Drewniowskim i wojewodą Czesławem Hodórem zwiedzali zakład — najbardziej zasłużeńi otrzymali wysokie odznaczenia państwowe i resortowe.



Minister Tadeusz Kunicki w rozmowie z pracowniczkami „Sanwila” — Bogusławą Bardzińską i Danutą Płońską.  
Fot. TZ

KRZYŻEM KAWALERSKIM ORDERU ODRODZENIA POLSKI udekorowano dyrektora naczelnego „Sanwila” Mariana Kozłowskiego, zaś ZŁOTYMI KRZYŻAMI ZASŁUGI — kierownika grupy budowlanej Edwarda Hałajko i cieślę Mieczysława Panka.

SREBRNE KRZYŻE ZASŁUGI otrzymali: Bolesław Fran, Bogusław Jackowski, Andrzej Lewkowicz, Stefan Nowak, Zbigniew Tarnawski, Edward Chudy i Leszek Leszczyński.

BRAZOWE KRZYŻE ZASŁUGI: Eugeniusz Grzegorzak, Alicja Kostecka, Stanisław Stebelski, Kazimierz Kuzioła, Józef Sielski, Adam Haliżak, Stanisław Szybiak.

MEDALE XXX-LECIA POLSKI LUDOWEJ: Marian Kozłowski, Jan Balasinowicz, Tadeusz Fejdasz, Franciszek Spinda, Ryszard Rudy, Zbigniew Tarnawski, Marian Osiewicz, Tadeusz Nowicki, Zenon Konowalik i Józef Zwoliński.

ZŁOTE ODZNAKI „ZASŁUŻONY PRACOWNIK PRZEMYSŁU LEKKIEGO”: Jan Balasinowicz, Zbigniew Tarnawski, Edward Curzystek, Adam Skomra, Leszek Leszczyński.

SREBRNE ODZNAKI „ZASŁUŻONY PRACOWNIK PRZEMYSŁU LEKKIEGO”: Paweł Jancz, Roman Górniak, Józef Sielski i Stanisław Pietruszka.

## Rozpoczęcie roku akademickiego w Jarosławiu i Przemysku

W jarosławskim Punkcie Konsultacyjnym Uniwersytetu Marii Skłodowskiej-Curie naukę rozpoczęło 55 studentów wydziału chemii podstawowej i stosowanej, przyszłych pedagogów i pracowników przemysłu spożywczego. W immatrykulacji, oprócz rektora UMCS prof. dra hab. Wiesława Szydło i członków senatu lubelskiej uczelni, uczestniczyli przedstawiciele władz politycznych i administracyjnych — sekretarz KW PZPR Irimina Przysocka oraz wojewoda przemyski Czesław Hodór.

„Niektóre techniczne zagadnienia ochrony środowiska naturalnego” — to temat wykładu inauguracyjnego, który wygłosił prof. dr hab. Janusz Barcicki.

★ ★ ★

W Przemysku rozpoczął działalność Punkt Konsultacyjny Politechniki Rzeszowskiej. Będą się w nim kształcić inżynierowie takich specjalności jak: mechanika, budownictwo i elektrotechnika. Punkt znajduje się pod opieką Zakładów Automatyki „Mera — Polna”. W uroczystym przyjęciu 72 osób w poczet braci studenckiej uczestniczyli członkowie profesury macierzystej uczelni wraz z rektorem doc. drem inż. Kazimierzem Oczosiem. Byli również obecni gospodarze województwa i miasta z sekretarzem KW PZPR Zdzisławem Cichoćkim, I sekretarzem KM PZPR Bronisławem Szymdem oraz prezydentem Przemyska Mieczysławem Mazurkiem. W rozpoczęciu roku akademickiego uczestniczył również poseł na Sejm PRL Franciszek Blachut.

Wykład inauguracyjny pt. „Ciekie kryształy”, wygłosił doc. dr hab. Aleksander Szymański.

Kierownik Punktu Konsultacyjnego Politechniki Rzeszowskiej mgr inż. Zdzisław Krężalek zawiadomił nas, że przyjmowane są zgłoszenia na drugi kurs przygotowawczy (pierwszy trwa) do egzaminu wstępnego w roku przyszłym. Bliższych informacji zasięgnąć można w ZA „Mera — Polna” (tel. 40-01 wewn. 285).



# WYBIERAMY PRZEMYŚLANINĄ ROKU

Artysta,  
przysparzający  
swemu miastu  
sławy



WIEŚLAW TADEUSZA WODNICKIEGO przedstawiać nie potrzeba — pisaliśmy już o nim kilkakrotnie, a ci spośród przemyslan, którzy śledzą przejawy twórczości plastycznej w naszym kraju, mieli nieraz okazję słyszeć o nim w radiu, czytać w prasie wojewódzkiej i centralnej, a także widzieć jego prace na telewizyjnym ekranie. Gorzej było z możliwością bezpośredniego podziwiania obrazów Wodnickiego, bo w mieście, w którym mieszka i tworzy, rzadko je wystawiał.

Dla przypomnienia więc tylko, a nie prezentacji, podajemy, iż W. Wodnicki jest absolwentem wydziału malarstwa Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie (studia ukończył w 1969 roku). Ma na swoim koncie kilkanaście wystaw. Na wielu z nich zdobywał nagrody i wyróżnienia: VIII Ogólnopolska Wystawa Malarstwa „Bielska Jesień” (Bielsko - Biala 1970) — srebrny medal i nagroda ministra kultury i sztuki, Wystawa Pokonkursowa z okazji 25-lecia PRL (Rzeszów 1970) — druga nagroda za malarstwo i wyróżnienie za rysunek, Wystawa Pokonkursowa i Konkursu na Obraz Sztalugowy (Łódź 1970) — wyróżnienie i honorowe wyróżnienie, IV Ogólnopolska Wystawa Malarstwa „Jesienne Konfrontacje” (Rzeszów 1973) — wyróżnienie.

Rok 1975 przyniósł artyście dalsze sukcesy — na V Ogólnopolskiej Wystawie Malarstwa „Jesienne Konfrontacje” zdobył złoty medal i pierwszą nagrodę, na I Okręgowej Wystawie Rysunku (Rzeszów) otrzymał wyróżnienie, na VI Międzynarodowym Plenerze Malarskim „Bieszczady-75” przyznano mu jedną z czterech równorzędnych nagród. W ramach „Rzeszowskiej Panoramy 30-lecia” w Warszawie miał Wodnicki indywidualną wystawę obrazów, która spotkała się z uznaniem mieszkańców stolicy i pozytywna ocena krytyków sztuki. W ubiegłym miesiącu przemyski artysta przedstawiał swoje prace w Koszycach, gdzie reprezentował okręg ZPAP w dziale malarstwa. Nie była to jego pierwsza ekspozycja zagraniczna — już poprzednio wystawiał w Czechosłowacji, a ponadto w Związku Radzieckim (Lwów) i na Węgrzech (Nyiregyhaza).

Tadeusz Wodnicki należy do bardzo pracowitych artystów. Świadczy o tym m. in. jego udział w plenerach — 3 międzynarodowych, 2 ogólnopolskich i jednym okręgowym oraz działalność na rzecz miasta (jest projektantem kolorystyki elewacji budynków i projektantem wnętrz).

Czy jego osobiste sukcesy nie przysporzyły także sławy Przemysłowi? Retoryczne pytanie... Dlatego też w całej rozciągłości popieramy kandydaturę Wiesława Tadeusza Wodnickiego do miana „PRZEMYŚLANINA ROKU” która w imieniu grupy plastyków zgłosiła p. Krystyna Rokowska. Zasłużył na to, by znaleźć się wśród najlepszych.

LC  
Fot. TZ

**P**RZEMYSKI Oddział Polskiego Towarzystwa Historycznego powstał we wrześniu 1891 roku jako kolo naukowe Towarzystwa Historycznego. Warto tu zaznaczyć, że Przemysł wyprzedził pod tym względem znane ośrodki akademickie — Warszawę o 15 lat, Kraków o 22 lata.

Obecny kształt organizacyjny otrzymał Oddział w roku 1928 i od tego czasu datuje się jego bardzo żywa działalność badawcza, wydawnicza i popularyzatorska, za którą otrzymał wysoką ocenę na XI Powszechnym Zjeździe Historyków Polskich (Toruń, 9—13 września 1974 r.). Wzięło w nim udział 8 przemyslan, aktywnie uczestniczących w obradach. Doc. dr hab. Franciszek Persowski otrzymał wówczas godność członka honorowego PTH, a mgra Zdzisława Koniecznego wybrano zastępcą członka Zarządu Głównego.

Do szczególnie ciekawych inicjatyw Oddziału w ostatnim okresie należy zorganizowanie, wspólnie z ZG, seminarium na temat tradycji walk partyzanckich oraz uruchomienie studiów doktoranckich dla grupy przemyskich członków PTH w Instytucie Historycznym PAN, dzięki czemu kilkunastu architektów, konserwatorów zabytków, muzeologów, nauczycieli i badaczy regionalnych będzie mogło podnieść swoje kwalifikacje oraz wzbogacić historię Przemysła (podobne studia doktoranckie organizowane

## Z DZIAŁALNOŚCI ODDZIAŁU PTH

były również w okresie międzywojennym i ukończyli je m. in. znani historycy: doc. dr K. Ariamowski, dr A. Gilewicz, dr W. Kramarz oraz wymieniany już na wstępie doc. Persowski).

W ubiegłym miesiącu odbyła się bardzo pożyteczna sesja naukowa (jeszcze jeden dowód aktywności Oddziału PTH) na temat stanu badań nad dziejami pogranicza polsko-ruskiego, z udziałem wybitnych przedstawicieli różnych ośrodków akademickich (referentami byli m. in. — prof. dr Maurycy Horn, doc. Józef Półćwiartek i doc. dr Tadeusz Wasilewski, a autorami komunikatów naukowych, wygłoszonych podczas sesji — doc. dr Tomasz Opas, doc. dr Adam Fastnacht, dr Ryszard Szczygieł i kilku innych).

Praca Oddziału Polskiego Towarzystwa Historycznego, obejmującego działalnością obszar całego województwa przemyskiego (a także częściowo krośnieńskiego), przynosi liczne efekty, ale napotyka również na pewne trudności. Przede wszystkim z kłopotami lokalnymi boryka się Stacja Nau-

kowa PTH (dotychczasowe pomieszczenie jest bardzo szczupłe). Ich rozwiązanie pozwoliłoby na znaczne rozwinięcie działalności, bardzo istotnej zarówno z punktu widzenia badań historycznych, jak też możliwości praktycznego zastosowania osiągniętych wyników — np. wykorzystanie efektów badań zabytków architektonicznych w pracy konserwatorów. Należy sądzić, że Wydział Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego, w którego centrum zainteresowania leży rozwój przemyskiego ośrodka naukowego, pomoże w pokonaniu trudności hamujących obecną i przyszłą pracę Oddziału.

Plany przemyskiego Oddziału PTH na rok 1976 przewidują m. in. zorganizowanie dwóch sesji — pierwsza poświęcona będzie ruchom politycznym w regionie przemyskim na przełomie XIX i XX wieku, druga — ruchowi zawodowemu nauczycieli. Bogato przedstawiają się także zamiary wydawnicze. Kontynuowana będzie również współpraca z Wojewódzką Biblioteką Publiczną (odczyty w ramach „Wszechnicy regionalnej”).

## Poznajmy się

**O**LESZYCE, osada położona nad rzeką Przerwą, na krawędzi płaskowyżu tarnogrodzkiego, znana była już w XV wieku jako wieś należąca do Ramszów z Felsztyna. 7 1576 roku otrzymały Oleszyce prawa miejskie, a dwa lata później (1578) Stefan Batory nadał im przywilej na targi i jarmarki. August III Waza przyznał Oleszyciom prawo organizowania targów w niedzielę i czwartek.

Miasteczko rozwijało się dobrze, a jego mieszkańcy trudnili się handlem, rzemiosłem i uprawą roli. Wyroby kuźnierskie oleszyczan znane były nie tylko w okolicznych miejscowościach, ale nawet w większych i dalej położonych miastach.

Oleszyce posiadały rynek z ratuszem, który miał pośrodku dziedziniec. Ratusz wybudowano w 1727 roku (fundatorem był Adam Sieniawski). Kościół wzniesiono przed otrzymaniem przez wieś praw miejskich w 1517 roku. W jego podziemiach pochowani są dawni właściciele miasta, a równocześnie fundatorzy kościoła — Ramszowie. Po pożarze w 1901 roku świątynia została przebudowana.

Poza granicami miasteczka właściciele jego wzniesli ogromny dwór, który z czasem opadł w ruinę.

W czasie II wojny światowej toczyły się w tej okolicy walki z Niemcami. Szczególnie ciężkie boje prowadziła tu 21 Dywizja Piechoty Górskiej gen. Józefa

Kustronia (zginął pod Ułazowem).

Po wyzwoleniu spod okupacji hitlerowskiej na Oleszyce dokonywały napadów bandy UPA. Największy odparto w nocy z 14 na 15 września 1945 roku. W obronie miasteczka brał wtedy udział 1 batalion 8 pułku piechoty. W czasie ataków zginęło kilkudziesięciu mieszkańców, część zabudowań uległa spaleni.

Dziś Oleszyce liczą około 3 000 mieszkańców. Jest tu siedziba klucza PGR Lubaczów (miejscowe gospodarstwo specjalizuje się w produkcji warzyw i sadownictwie), znajdują się sklepy, cegielnia, centrala nasienna, straż pożarna, stacja PKP tartak, ma swoją siedzibę Urząd Gminy, działa Technikum Rolnicze.

ZDZISŁAW KONIECZNY



W tym budynku mieszczą się instytucje spółdzielcze.

Fot. T. ZIEMBOLEWSKA



# Pacalyszny klimber

## czyli rozmowa z założycielem i kierownikiem kapeli podwórkowej — KAZIMIERZEM GALIKOWSKIM

— Wielokrotnie miałem przyjemność zapowiadać występy kapeli podwórkowej pod Pana kierownictwem i gdy tylko powiedziałem, że za chwilę pojawi się na scenie, sala rozbrzmiewała oklaskami. Czemu zdaniem Pana, zawdzięczać taką popularność i sympatię?

**KAZIMIERZ GALIKOWSKI:** — Wszystkim moim jełcom, z którymi już trzy smyki ciuchram na tych instrumentach różne klimbry. Ja szpilam na katarynie...

— ?  
**K. G.:** — Kataryna to cyja, czyli akordeon, bo pijawka to guzikowa harmonia. Lucyna Pobidyńska gra na lupach...

— ?  
**K. G.:** — Lupy to skrzypce. Na gitarze rębi Mariusz Iwaniszyn, zwany przez nas Świdurem, a na patelni...

— ?  
**K. G.:** — Na banjo, rozumie się, najmłodszy stażem Staszek Mach. Poza tym śpiewają — Zbyszek Jurkiewicz, Edek Lignar i Tadek Nemecek, którzy też gra na małej patelni. Był jeszcze z nami Franio Ko-

zakiewicz, ale go wzięli do menachy...

— ?  
**K. G.:** — Do wojska, znaczy się. Tak samo jak mego dundyka, czyli syna Adama.

— Jak układa się współpraca między członkami kapeli?

**K. G.:** — Ta co by si miała źle układać? Wszystkie palestranty współpracują jak kolegi. Ta gdzie by my sobi krzywdy naumyślnie robili...

— Zauważyłem, że potraficie bardzo szybko nawiązywać kontakt z widownią, która najczęściej klaszcze do rytmu i próbuje nawet wtórować przy refrenach. Które piosenki z waszego repertuaru najbardziej podobają się publiczności?

**K. G.:** — Ta najbardziej przypadają im do serca pacalyszne klimbry, w których skuteczniamy nasz przemyski bałak, jak „Piękna Karolcia”, „Jestem szac chłopaka”, „Bałarski walc”, „Bal u pani Szymonowej”. Razu jednego nawet w stolicy publika miała kupy uciechy, słuchając naszych kawalków. Na występie

w Grand Hotelu było wielu gości zagranicznych, którzy chociaż nie kapowali tekstu, to bili głośno brawo.

— Oprócz licznych występów w kraju, nagrań w Polskim Radio i TV, śpiewaliście także za granicą...

**K. G.:** — Za granicą to re-baliśmy jeszcze z zespołem rewelersów, z których powstała kapela. Ale co tam zagranicą! My wszędzie chętnie występujemy — i w mieście i na słonce...

— ?  
**K. G.:** — Ta na wsi, oczywiście. Raz po naszym występie buzdyki tak popili ćmagores, że narobili zadymy i bengale musieli blindować i brać do chłódka. Takie daliśmy wtedy majątkowe klimbry.

— A jakie warunki stwarza wam wasza firma, czyli Dom Kultury Kolejarza?

**K. G.:** — Pierwszorzędne. Czasem nawet nagrody odpalą i wtedy jakiś gibir wpadni. Poza tym kupili nam nowy porcelanka...

— ?  
**K. G.:** — Porcelanka to łachetki...

— ?  
**K. G.:** — Łachetki to stroje, ancuk na przykład. Na głowi každyn jeden ma kaniolę w kratki, pod szyją filichy, czyli chusteczki. Mamy też jednako-we szwajbele i gimbele...

— ?  
**K. G.:** — Spodni i koszule. A już baganci to každy ma swoji, przydzwigane z chałupy. Baganci to meszty...

— A meszty to buty, których wiele już zdarł Pan podczas niezliczonej ilości prób i występów. Zresztą cała rodzina Galikowskich słynie w Przemysłu ze swej pozytywnej działalności kulturalnej.

**K. G.:** — To prawda. Moja dyrektorka w DKK, córki Teresa czyli Nunka i Ewka występują w zespole teatralnym. Mamy dużo pracy za frajer, ale dzięki ohoocie do niej wszystko jakoś fajno hula.

— Niektórzy powiadają, że kto raz rozpoczął pracę w amatorskim ruchu artystycznym, temu trudno już będzie oderwać się od tego, chociażby kosztowało go to wiele wysiłku i czasu przeznaczanego na wypoczynek.

**K. G.:** — I tak jest z kapelą, a przedtem było z rewelersami. Rębiemy już tyle lat, szukając coraz to nowych kawalków, i smutnych i pacalysznych, żeby dla każdego coś troszeczkę było, dla starszych i dla młodych dzusów. I póki grabarz szuflą po czosnyku nie przyłoży, ciuchrać tak będziemy, żeby było hecniej.

— Daj Boże zdrowi za ten bałak i niech wasze pacalyszne klimbry fajno bawium i rozczulajum publike przez wiele, wiele smyków... To znaczy, chciałem powiedzieć, dziękuję za rozmowę i życze, by wasze piosenki przez wiele wiele lat bawily i rozczulały publiczność.

Rozm.: JAN MISZCZAK



Lek. med. Franciszek Tur — internista

Rys. E. Kmiecik

film

## NOCE I DNI

Ekranizacja „Nocy i dni” należy do największych przedsięwzięć naszej kinematografii: praca nad filmem trwała pięć lat, wystąpiło w nim 600 aktorów (ponad 60 w poważnych rolach) i tysiące statystów. Ze szczególną starannością zadbano o odtworzenie plastycznie odmalowanych w powieści okolic — po raz pierwszy na tak wielką skalę pokuszono się o rekonstrukcję krajobrazu: na terenie PGR-u Seroczyn koło Warszawy wybudowano Serbinów, stworzono całe otoczenie dworku Niechciców, a na wydzielonych gruntach zaprowadzono nawet specjalne uprawy. Kaliniec odtworzono w Krakowie, w przeznaczony do rozbiórki dawnej żydowskiej dzielnicy Stary Kazimierz, dzięki czemu sekwencję pożaru miasta zrealizowano w autentycznej scenerii.

Scenariusz pozostał wierny powieści — zachowano wszystkie główne jej wątki, a jedynym właściwie odstępstwem od pierwowzoru, podyktowanym względami dramaturgicznymi, jest konstrukcja filmu: zawarcie dziejów rodziny Niechciców we wspomnieniach opuszczającej Kaliniec pani Barbary.

Reżyser Jerzy Antczak dostrzegł w „Nocach i dniach” rzadko spotykany w literaturze światowej utwór dramaturgiczny o przemianach. Losy Barbary i Bogumiła, pochodzących ze starych herbowych rodów szlacheckich, już zrujnowanych, „wysadzonych z siodła”, poszukujących swego miejsca na ziemi — to nie tylko bilans i rejestr wielkich wydarzeń dziejowych (1863, 1905, 1914), lecz także tych małych, pozornie nieważnych, dziejących się w dworku serbinowskim, Pamiętowie, Kalińcu.

Powstały dwie wersje: 2-częściowy film dla kin oraz 13-godzinny odcinek serialu telewizyjnego, w których zamknął reżyser wszystkie wątki powieści — rzeki, jaką są niewątpliwie „Noce i dni”.



**KAZIMIERZ GALIKOWSKI**, założyciel i kierownik przemyskiej kapeli podwórkowej, a wcześniej — zespołu rewelersów „Kijana”, ma duże zasługi w dziedzinie upowszechniania kultury. Podczas licznych występów kapela prezentuje typowy dla Przemysłu folklor miejski. Zabawne powiedzonka i charakterystyczny akcent cieszą się zawsze dużą sympatią publiczności.

Kazimierz Galikowski rozpoczął swą muzyczną karierę w roku 1942, będąc wtedy na robotach przymusowych w Niemczech. Założył tam kwartet wokalny. Po powrocie do kraju zorganizował zespół rewelersów, który — podobnie jak dziś działająca kapela podwórkowa — prezentował wysoki poziom artystyczny.





## HASŁO: RZUT KARNY

# Kontrowersje w wypowiedziach naszych czytelników

— Tematem wielu dyskusji o piłce jest połączenie wszystkich zespołów w jeden i stworzenie w ten sposób silnej drużyny — pisze w swym liście J. PEPON. — Projekt ten w samej rzeczy jest słuszny, pod warunkiem jednak, że pozostałe zespoły będą nadal prosperować.

Autor skłania się zatem do propozycji utworzenia sekcji wiodącej, ponieważ — jak twierdzi — mankamentem naszych drużyn jest to, że nie posiadają wyrównanej kadry 20 zawodników, a najwyżej 13, przez co odpada tak ważny element, jak atmosfera wzajemnej rywalizacji. J. Pepon jest zdania, że z trzech naszych drużyn można stworzyć kadrę, która powinna

spełnić nadzieje, choć oczywiście nie od razu, lecz po upływie pewnego czasu. Któremu klubowi należy powierzyć prowadzenie takiej kadry?

— Obecnie do sportu młodzież nie garnie się tylko z przyjemności; wszyscy niemal, już od trampkarzy, chcą mieć z tego jakieś korzyści, nazwijmy to — u l g i. Na przyjęcie tak dużej odpowiedzialności, jaka jest prowadzenie DRUŻYNY PRZEMYSŁA, może sobie pozwolić tylko taki zakład, który posiada perspektywy rozwoju. Znając obecne warunki klubowe i atmosferę, jaka w nich panuje, wydaje mi się, że najbardziej do tego nadaje się RWKS Polna.

Zupełnie odmiennego zdania jest HENRYK WIECH:

— Z mego punktu widzenia, aby mieć w Przemyśle dobrą drużynę, należy przede wszystkim poprawić pracę w poszczególnych klubach, a nie myśleć o „podrywaniu” zawodników z jednego do drugiego zespołu. Należy też zająć się szkoleniem młodej kadry, której w Przemyśle nie brakuje.

Autor zwraca też uwagę na konieczność polepszenia dyscypliny wśród zawodników, działaczy i kibiców:

— Należy koniecznie wyeliminować s p o r t o w e ó w „kochających” trunek i przeszczeranie na treningi oraz spor-

owego zachowania się nie tylko na boisku. Polepszyć współpracę zarządów klubów z sekcjami, wychowywać (!) sympatyków klubu i działaczy.

Konkludując, H. Wiech stwierdza:

— Wydaje mi się, że nieodwowny jest stały kontakt klubu z władzami miasta, które jednocześnie, co jakiś czas, dokonywałyby oceny pracy poszczególnych klubów.

Na zakończenie dzisiejszej porcji rozważań, chcemy cytować jeszcze z namienny fragment listu, który nadesłał były zawodnik Żurawianki, a następnie Czuwaju:

— Jestem za stworzeniem jednej, uczciwej drużyny, któ-

ra będzie godnie reprezentować nasze miasto na boiskach krajowych. Chciałbym jednak, aby w tej dyskusji znalazła się odpowiedź moich kolegów — piłkarzy na postawione im przeze mnie pytanie: „Czy przychodząc do klubu liczycie tylko na zarobek łatwym kosztem?”

Sadziemy, że dobrze by się stało, gdyby rzeczywiście głos w dyskusji zabrali sami piłkarze. Oni przecież na własnej skórze odczuwają skutki praktyk stosowanych w klubach. Byłby to również przyczynek do dyskusji, jaka zapewne wywiąże się podczas planowanego w najbliższym czasie spotkania kierownictw trzech przemyskich klubów.

Antoni Pietrucha

# WSPÓLDZIAŁANIE SZKOŁY I DOMU

Podstawowe zadania społeczno-wychowawcze zostały wytyczone na VII Plenum KC PZPR. Zwrócono wówczas uwagę na konieczność intensywniejszej pracy z rodziną oraz podejmowanie twórczej walki o wyższą kulturę wychowawczą domu rodzicielskiego. Również uchwała sejmowa z 19 października 1973 roku o kierunkach dalszego rozwoju systemu specjalistycznej oświaty, mówi o rodzinie jako podstawowym środowisku rozwoju i wychowania człowieka. Mocno została podkreślona konieczność okazywania rodzinie wszechstronnej pomocy ze strony szkoły, przede wszystkim przez wyspecjalizowane instytucje i organizacje społeczne.

Jeszcze bardziej szczegółowo zadania w tym zakresie są

sprecyzowane w nowym regulaminie komitetów rodzicielskich, który podnosi wysoko rangę placówek oświatowych i daje pełniejsze szanse dla partnerstwa rodziców i rady pedagogicznej na terenie szkoły i poza nią.

W rozdziale drugim tego regulaminu czytamy, że zadaniem komitetu rodzicielskiego jest:

— zapewnienie współpracy rodziców ze szkołą w doskonaleniu organizacji nauczania oraz pracy wychowawczej i opiekuńczej w szkole i środowisku;

— prezentowanie wobec nauczycieli, władz szkolnych i władz oświatowych opinii rodziców we wszystkich istotnych sprawach szkoły;

— współdziałanie z dyrektorem szkoły, jego zastępcami i radą pedagogiczną w zaznajamianiu e-

gółu rodziców uczniów z programem wychowania i opieki, organizacją nauczania oraz wynikającymi z nich zadaniami dla szkoły i rodziców;

— upowszechnianie wśród rodziców, przy współpracy z organizacjami oświatowymi i społecznymi — wiedzy o wychowaniu i funkcjach opiekuńczo-wychowawczych rodziny;

— pozyskanie rodziców do czynnego udziału w realizacji programu nauczania, wychowania i opieki oraz udzielania pomocy materialnej szkole w tym zakresie.

Istnieje zatem podstawa prawna, a równocześnie konieczność współdziałania szkoły i domu w dziele wychowania młodego pokolenia. Szkoły w większym stopniu niż dotych-

czas, powinny organizować Uniwersytety dla Rodziców (UdR) i doskonalić ich pracę pedagogiczną. Zadaniem szkoły i domu jest wzajemne udzielanie sobie pomocy w rozwiązywaniu złożonych problemów natury wychowawczej. Obie instytucje łączą wspólne cele w zakresie doskonalenia metod nauczania i wychowania. Dobór form i metod działalności uniwersytetów zależy będzie w dużej mierze od środowiska społecznego oraz kadry pedagogicznej.

Szkoła powinna być ośrodkiem radości dla rodziców i młodzieży oraz silnym wzornikiem współpracy, a zdarza się często, że jest widmem strachu i konfliktów. Taki stan rzeczy nie może dodatnio wpływać na pozytywne wyniki jej pracy. Istnieje więc potrzeba przeciwdziałania, jeżeli zaistnieją destruktywne sytuacje.

Na spotkaniach rodziców z nauczycielami i wychowawcami nie muszą być wygłaszane odczyty czy też pogadanki o charakterze moralizatorskim, ponieważ nie budzą one żadnego zainteresowania, ale wręcz przeciwnie — powodują niechęć do nawiązywania kontaktów ze szkołą, które powinny mieć charakter wymiany doświadczeń w zakresie wychowania młodzieży, powinny przebiegać w toku przyjacielskich rozmów.

Jednym z głównych motywów wspólnego działania szkoły i domu powinno być doskonalenie form pracy wychowawczej. Jest to jedna z podstawowych dróg prowadzących do kształtowania w pełni socjalistycznego społeczeństwa.

Pewnego rodzaju wzorem dla uniwersytetów rodzicielskich może być działalność UdR w Warszawie przy ul. Nowy Świat 21, który chętnie nawiązuje współpracę z tego rodzaju placówkami w kraju i wysyła, za odpłatnością, materiały pomocnicze (streszczenia albo też w całości drukowane odczyty psychologów, lekarzy itp.).

Korzysta z nich np., z dobrymi efektami, Uniwersytet Rodzicielski Istniejący przy II Liceum Ogólnokształcącym w Przemyśle na Zasianiu, który już od 1965 roku utrzymuje ożywioną współpracę z warszawską placówką.

Wydaje się, że wszystkie szkoły powinny dołożyć starań, aby UdR stały się siłą napędową współpracy rodziców i nauczycieli. Przecież znaczenie i rola środowiska wzrasta w wyniku aktywnego wcielenia się wszystkich ludzi do twórczej działalności w każdej dziedzinie życia społecznego, a wychowanie młodego pokolenia jest sprawą, od której tak wiele zależy.



## Strach

Matematyka staje się nauką humanistyczną dopiero wtedy, gdy ktoś rachuje, że 5 x 100 = pół litra. Władysław P. nie był ani matematykiem, ani humanistą, tylko średniorolnym. To, że tego dnia wypił pół litra, obliczyli mu dopiero na milicji, bo sam sobie nie liczył.

Władysław P. ma szwagra Franciszka Z., który robi w oświacie, czyli uczy cudze dzieci, za co bierze trzy na rękę, łącznie z nadliczówkami i dodatkiem za bibliotekę. Siostra Władysława, Zofia Z., jest księgową i zarabia mniej więcej tyle co mąż. Małżeństwo ma dwoje dzieci, niewielkie gospodarstwo, psa i syrenę. Mieszkają na wsi, na żucie wudania mało, bo zawsze im trochę obrodzi na tej działce, więc odłożyli nieco grosza na samochód i teraz jeżdżą na weekendy. Władysław

P. natomiast pieniędzy nie odkłada, ale żyje mu się dobrze, bo kawaler jeszcze, więc nie ma wydatków na rodzinę, a tylko na trunki.

Średniorolny kawaler miał narzeczoną Marię S., z którą zamierzał się ożenić, gdy skończy ona liceum wieczorowe. Na razie nazywało się, że chodzą z sobą.

Władysław P. nie był zbyt wierny swej narzeczonej, wychodząc z założenia, że na wierność będzie miał jeszcze dość czasu po ślubie. Tymczasem zaś szukał przynajmniej krótkotrwałych (najwyżej parogodzinnych) romansów. Marysię zdradzał jednak wyłącznie poza miejscem zamieszkania i miał rację, bo nawet w Przemyśle wszyscy od razu wiedzą, kto z kim, a co dopiero w takiej wiosce. Ponadto Maria S. miała warunki do uprawiania

pehnięcia kula, więc zdradanie jej było szczególnie ryzykowne. Zresztą Władysław bał się jej jak ognia, bo jeśli nawet broił, to ze strachem, ale broić musiał, bo taka natura.

Zdarzyło się, że do wioski przyjechali letnicy z miasta, a wśród nich Mariola R. Letników interesowało głównie słońce, woda i świeże mleko, ale Mariolę zaczął też interesować Władysław P. Trudno jej się zresztą dziwić, bo był to chłop na schwał, duży i rumiany, a nie taki „bladymiko”, jak te miejskie amanty, żyjące wśród spalin i kurzu, hodowane na maśle dietetycznym i stołówekowych obiadach.

Od tej pory Władysław P. nawet w pole chodził w czarnym garniturze, żeby tej dziewczynie z miasta zaprezentować się z jak najlepszej strony. Ona zaś wyraźnie go uwodziła i wreszcie doszło do tego, że mieli się spotkać, żeby pogadać.

Władysław P. bał się jednak swojej Marychy i zaczął kombinować, jak by tu obie dziewczyny pogodzić. Poszedł do szwagra i powieścił, że ma strasznie pilną sprawę w mieście, od której wiele zależy. Musi niezwłocznie tam pojechać i jak naj-

szybciej wrócić. Prosi zatem, aby szwagier pożyczyl mu syrenkę, dostownie na dwie godziny. Franciszek Z. zgodził się, aczkolwiek niechętnie.

Pod umówioną lipą drobno-listną stała Mariola, gdy rozległ się warok silnika. Po chwili nadjechała syrena, z której wyskoczył Władysław P. Wciągnął dziewczynę do środka i natychmiast odjechał.

Przyglądał się tej m i a s t o w e j i nawet podobala mu się. Choć była trochę za szczupła, jak na jego gust i jakaś mizerna, to jednak dekolt miała głęboki i z szacunkiem patrzyła na potężne bary swego partnera. Widać było, że w mieście tego nie ma.

Władek był swój chłopak i wiedział, jak z dziewczynami r o z m a w i a ć, więc zatrzymał się pod lasem i odkorkował pół litra. Wypił pierwszy, żeby nie myślała, że się kępuje, a następnie jej podał pełny kubek. Popijali „pepsi-colą”, a Władysław przeproszał, że nie kupił „oranżadzi”, ale akurat nie było w GS-sie. Potem otworzył jeszcze ćwiartkę i choć ona protestowała, że będzie musiał prowadzić samochód,

to jednak wypili, bo Władek po pół litrze, to zwykle dopiero zaczynał. Następnie udokumentowali sojusz miasta ze wsią i można było wracać.

Jechał szybko, pewnie i już dojeżdżał do rodzinnej wioski, gdy spostrzegł idącą drogą... Marysię. W oczach mu ze strachu pociemniało, bezwiednie skręcił kierownicą, uderzył w przydrożny słupek, samochód fiknął koła i zsunął się do rowu. Mariola S. doznała poważnych obrażeń, a syrena rozbiła się w drobny mak.

Władysław P. próbował ucieczki, ale przytrzymała go własna narzeczoną i oddała w ręce milicji. Mariola odjechała karetką pogotowia.

Trudno powiedzieć, jak potoczy się dalsze losy narzeczeństwa, gdyż niefortunny kierowca ma teraz poważne kłopoty natury kryminalnej, co wiąże się nie tylko ze sprawą karna, ale także z koniecznością wypłaty odszkodowania na rzecz szwagra.

Na razie jednak kryminał nie jest dla niego sprawą najsmutniejszą, bo skutecznie chroni go przed spotkaniem z Marią S. Ale przecież kiedyś z kryminałem wyjdzie, więc najgorzej jeszcze przed nim...

JAN M.





LES BYNÓW - LES MOSKALE  
1:2 (1:2)  
ORZEŁ PRZEWORSKI - GRYP  
MIELEC 0:0

## POLNA NIE ZDOBYWA BRAMEK

KLASA OKRĘGOWA

POLNA - MZKS JASŁO 0:0

(Mecz Polonii z Resovią przełożono na późniejszy termin).

Kolejny pojedynek Polnej znow nie przyniósł naszym piłkarzom pełnego sukcesu. Zdolali oni wprawdzie wywalczyć jeden punkt z groźnym zespołem Jasła, ale i tym razem "metalowcy" nie strzelili bramek. Mecz odbywał się w niesprzyjających warunkach atmosferycznych, przy przejmującym chłodem, co niewątpliwie miało duży wpływ na przebieg spotkania. Nic jednak nie jest w stanie usprawiedliwić naszych piłkarzy, którzy w dalszym ciągu prezentują słabą formę, a w grze ich nie widać jakiegokolwiek przewrotu. Jeśli sytuacja Polnej nie ulegnie zmianie, drużynie ciężko będzie utrzymać się w klasie okręgowej.

KLASA A

Najciekawszym spotkaniem dziesiątej kolejki rozgrywek był mecz JKS z Czurwajem. Porazka przemysian stawia ich w trudnej sytuacji w walce o powrót do klasy okręgowej - zwłaszcza, że najgroźniejsi rywale nie stracili punktów.

JKS - CZURWAJ 2:0 (1:0)

LZS MEDYKA - UNIA SARZYNA 0:3 (0:1)

POGON LUBACZÓW - KOLBUSZOWIANKA 4:3 (3:0)

## REMIS W DERBACH KOSZYKARZY

Inauguracyjne i zarazem derbowe pojedynki koszykarzy Czurwaju i Polonii w lidze okręgowej przebiegały w nerwowej atmosferze i stały na przeciętnym poziomie. Polonia, osłabiona brakiem swych czołowych zawodników (Sidora, Guly, Mryca i Puciły), desygnowała do gry młodych wychowanków Czurwaj doświadczone gościło nad lokalnym rywalem do przerwy, uzyskując kilkunastopunktową przewagę. Jednakże braki kondycyjne i niewłaściwa taktyka doprowadziły w końcowych minutach meczu do konfliktowych spięć pod własnym koszem.

W obydwu spotkaniach w Czurwaju wyróżnili się: Sobek i rutynowany Pieniążek oraz w pierwszym meczu Góhuch. W Polonii najbardziej widocznymi byli: Jabłecki oraz Jaszczyżyna i Błażkowski.

WYNIKI SPOTKAŃ:

Czurwaj - Polonia 67:61 (38:21) i 65:68 (42:32)

Dla Czurwaju najwięcej punktów zdobyli: Sobek 15 i 23 oraz Pieniążek 21 i 13. Dla Polonii: Jabłecki 16 i 14, Jaszczyżyna 7 i 16, Błażkowski 4 i 18.

W SPOTKANIACH JUNIORÓW - MKS Przemysł w pierwszym meczu pokonał Budowlanych Gorlice 46:44 (16:26) i przegrał w rewanżu 37:46 (18:27).

W derbowych pojedynkach JUNIORÓW dwukrotnie zwyciężyli młodsi koszykarze Czurwaju. W pierwszym pokonali oni reprezentantów Polonii 72:52 (32:25), a w drugim 72:47 (34:26).

## DOBRA POSTAWA KOLARZY POLNEJ W CSRS

W Trebieszowie i Humennem rozegrano zawody kolarskie, w których startowali też zawodnicy Polnej. Henryk Skowronek, Czesław Wysocki i Włodzisław Łowczyk pojechali bojowo i wywalczyli czołowe lokaty.



Miejscowi fachowcy wysoko ocenili umiejętności naszych młodych kolarzy.

## PIŁKARZE SP NR 5 NAJLEPSI

Z udziałem 16 drużyn szkolnych rozegrano mistrzostwa Przemysła w piłce nożnej. W spotkaniu finałowym spotkał się młodzi futboliści SP nr 5 i SP 1. Przekonujące zwycięstwo w stosunku 3:0 odniosła „piątka”, uzyskując tytuł najlepszej szkolnej drużyny piłkarskiej w mieście. Trzecie miejsce wywalczyła SP nr 2.



## DOBRZE GOSPODAROWAĆ TO ZNACZY OSZCZĘDZAĆ

Na nagrody rzeczowe w WIELKIM PAŹDZIERNIKOWYM KONKURSIE „300”. Pożeczna Kasa Oszczędności przeznacza kwotę 6 276 000 złotych. W konkursie może brać udział każdy, kto w ciągu października 1975 r. zadeklaruje swój wpłacony lub już posiadany w PKO wkład, albo jego część i nie podejmie go w ciągu 3, 4 względnie 5 miesięcy od daty złożenia deklaracji.

Do udziału w losowaniu nagród uprawnia zadeklarowanie i utrzymanie wkładu w wysokości co najmniej 300 zł. Wielokrotność tej kwoty (600, 1200 itp.) daje odpowiednio większe szanse.

Uczestnicy konkursu, którzy utrzymają swój wkład przez trzy miesiące - wezmą 6 lutego 1976 r. udział w losowaniu bonów oszczędnościowych, przez cztery miesiące - będą mogli wygrać 6 marca przyszłego roku srebrne stużłotowe monety okolicznościowe, przez pięć miesięcy - spróbują swego szczęścia 6 kwietnia 1976 r. w losowaniu 10 samochodów osobowych (syren lub fiatów 126p).

Deklaracje nabywać można we wszystkich oddziałach i agencjach PKO oraz urzędach pocztowych.

„DZIS OSZCZĘDZAM W SKO - JUTRO W PKO” - to hasło konkursu dla młodzieży korzystającej z usług szkolnych kas oszczędnościowych. Konkurs rozpoczął się 15 września 1975 r. i trwać będzie do 15 kwietnia 1976 r.

Najlepiej w naszym województwie pracują SKO w Liście Ekonomicznym w Przemysłu, w Szkole Podstawowej nr 2 w Przeworsku i Szkole

Podstawowej nr 1 w Jarosławiu. Wielką to zasługą ich opiekunów - Czesława Jakubca, Wiesława Chrobaka i Marianny Wiater. Chyba w tych wyróżniających się szkołach konkurs zdobył największą popularność.

Oddział Wojewódzki Narodowego Banku Polskiego w Przemysłu, doceniając wielkie znaczenie idei oszczędzania oraz pragnąc przybliżyć placówce PKO ludność regionu, 1 października br. uruchomił Ekspozyturę Powszechnej Kasy Oszczędności w lokalu NBP w Lubaczowie (w godz. od 8 do 17), gdzie przyjmowane są i wypłacane wkłady oszczędnościowe oraz zawierane umowy na kredyty konsumpcyjne i mieszkaniowe.

## Banki Spółdzielcze województwa przemyskiego

zapraszają



posiadaczy książeczek oszczędnościowych BS lub rachunków oszczędnościowo-rozliczeniowych z wkładem minimum 1 000 złotych

DO WZIĘCIA UDZIAŁU  
W KONKURSIE „1 000”

Do wygrania cenne nagrody. Szczegółowych informacji udzielają wszystkie placówki Banku Spółdzielczego.

## OŁOSZENIA DROBNE

KUPIĘ dom jednorodzinny w Przemysłu. Adres: Wacław Pliżka, 10-187 Olsztyn ul. Wakaćwina 17, tel. 84-91.

ZAMIENIE mieszkanie w Warszawie na Przemysłu - Zasanie. Telefonować: 58-54.

SAMOTNA, emerytowana nauczycielka poszukuje pokoju z kuchnią lub pokoju w Przemysłu. Warunki do omówienia. Zgłoszenia kierować: Maria Bauer, 32-332 Bukowno, ul. 1 Maja 87, woj. katowickie.

## NOWE PRZEPISY O UBEZPIECZENIU POJAZDÓW, KIEROWCÓW I PASAŻERÓW ROZSZERZENIE OCHRONY UBEZPIECZENIOWEJ PZU

Dotychczasowe zasady obowiązkowego ubezpieczenia komunikacyjnego zakładają, że odpowiedzialnością PZU objęta są (w zakresie auto-casco i odpowiedzialności cywilnej) skutki wszystkich wypadków spowodowanych przez kierowcę, bez względu na to, czy jest to właściciel samochodu, czy też inna osoba. PZU wypłaca również świadczenia z ubezpieczeń NW wszystkim poszkodowanym osobom, znajdującym się w samochodzie, który uległ wypadkowi, mimo, że nie opłacają one żadnej składki ubezpieczeniowej.

Narastające zjawisko używania samochodu innym osobom (posiadającym prawo jazdy w Polsce jest ponad 3 mln osób), zwiększa oczywiście ryzyko, przy jednoczesnym nieplaceniu przez te osoby żadnych składek ubezpieczeniowych. Stwierdzono, że tacy dorywczy kierowcy, z uwagi na mniejsze doświadczenie, powodują więcej wypadków. Wiadomo jest również, że młodzi słabiej kierowcy powodują w pierwszym okresie posiadania samochodu znacznie więcej wypadków, niż kierowcy doświadczeni, a mimo to opłacają składkę tej samej wysokości.

Biorąc powyższe pod uwagę, postanowiono znaleźć takie rozwiązanie, w którym składki ubezpieczeniowe opłacałyby te osoby, które korzystają z ochrony ubezpieczeniowej, względnie zwiększają - z różnych przyczyn - zagrożenie w ruchu drogowym.

Realizując te założenia, rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 22 sierpnia 1975 r. przewiduje następujące zasady:

● Odpowiedzialność PZU z tytułu obowiązkowych ubezpieczeń NW, OC i AC będzie dotyczyła tylko posiadaczy pojazdów, w czasie kierowania pojazdem samochodowym przez osobę wymienioną w dowodzie rejestracyjnym (właściciela), jego małżonka oraz osoby bliskie, jeżeli pozostają na tej utrzymaniu (§ 5 ust. 1 i 2);

● Ograniczony zostanie krąg osób przewożonych pojazdem samochodowym, którym przysługują świadczenia z tytułu obowiązkowego ubezpieczenia następstw nieszczęśliwych wypadków. Świadczenia te będą przysługiwać tylko posiadaczowi pojazdu, jego małżonkowi oraz innym osobom bliskim jeżeli pozostają na tego utrzymaniu (§ 10 ust. 1 pkt. 1);

● Równocześnie rozporządzenie przewiduje poprawę warunków odszkodowań wypłaconych w obowiązkowym ubezpieczeniu auto-casco. Będzie wypłacane odszkodowanie w granicach wartości pojazdu w dniu wypadku, nawet gdy koszt naprawy przekracza wartość pojazdu w dniu wypadku (§ 25). Znosi się również 10-procentowy udział własny posiadacza pojazdu w pokryciu szkody (§ 30 ust. 3). Pozostanie jedynie udział kwotowy, co jest znacznie korzystniejsze dla poszkodowanego, szczególnie w przypadku wystąpienia większych szkód.

● Odnośnie taryfy składek, jedyną zmianą będzie wprowadzenie za pierwszy rok 25-procentowego dodatku do składki dla właścicieli, którzy po raz pierwszy rejestrują samochody. Nie będzie to dotyczyło osób, które przed otrzymaniem dowodu rejestracyjnego co najmniej w ciągu jednego roku wykonywały zawód kierowcy na podstawie umowy o pracę, albo były upoważnione do prowadzenia samochodu osobowego należącego do jednostki gospodarki uspołecznionej.

Jednocześnie informuje się, że celem zapewnienia ochrony ubezpieczeniowej osobom nie objętym obowiązkowym ubezpieczeniem komunikacyjnym, PZU z dniem 1 października br. wprowadza nowe rodzaje ubezpieczeń:

1) ubezpieczenia następstw nieszczęśliwych wypadków pasażerów samochodów osobowych (mogą z niego korzystać wszystkie osoby, które są przewożone nieodpłatnie, a chcą sobie zapewnić ochronę ubezpieczeniową ze strony PZU);

2) ubezpieczenia następstw nieszczęśliwych wypadków, odpowiedzialności cywilnej i auto-casco osób kierujących samochodami wypożyczonymi;

3) ubezpieczenia następstw nieszczęśliwych wypadków i odpowiedzialności cywilnej na czas nauki jazdy dla osób ubiegających się o prawo jazdy kategorii B.

Aby ułatwić zawarcie takich ubezpieczeń, PZU wprowadza tzw. kupony ubezpieczeniowe, które są sprzedawane za pośrednictwem agentów PZU, urzędów pocztowych, oddziałów PKO, banków spółdzielczych, kolektur Polskiego Monopoli Loteryjnego, iak również przez oddziały i inspektoraty PZU.

## WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA KOMUNALNEGO W PRZEMYSŁU

zawiadamia, że organizuje nieodpłatnie

KURSY W ZAWODACH BUDOWLANYCH

na robotnika kwalifikowanego i mistrza.

Oferty należy składać pod adresem przedsiębiorstwa w Przemysłu, ul. Brudzewskiego nr 6. K-4380/1

## BIURO WOJEWÓDZKIEJ RADY NARODOWEJ W PRZEMYSŁU

informuje, że posłowie na Sejm PRL Wojewódzkiego Zespołu Poselskiego w Przemysłu przyjmują Obywateli w sprawach skarg i wniosków w siedzibie Wojewódzkiego Zespołu Poselskiego w Budynku Urzędu Wojewódzkiego I piętro, pokój nr 18, tel. 57-22, 33, 65 w każdy poniedziałek w godz. od 14-16. Członkowie Prezydium WRN przyjmują Obywateli w każdy wtorek w godz. od 10 do 12 oraz w godz. od 15 do 16 w budynku Urzędu Wojewódzkiego, I piętro, pokój nr 18. K-4411/1

## ZYCIĘ PRZEMYSKIE

TYGODNIK SPOŁECZNY  
ROBOTNICZEJ  
SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ  
„PRASA - KSIĄZKA - RUCH”

WYDAWCA: Rzeszowskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa - Książka - Ruch” w Rzeszowie kod. 35-959, ul. Marchewskiego 19, tel. 320-11. REDAGUJE ZESPÓŁ, ADRES REDAKCJI: 37-700 Przemysłu, ul. Warwńskiego 15. Telefon: redaktor naczelny 43-84, sekretariat 22-00

WARUNKI PRENUMERATY: kwartalna - 26 zł, półroczna - 52 zł, roczna 104 zł - przyjmowane są do dnia 10 każdego miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty przez oddziały delegatury RSW „Prasa - Książka - Ruch” PUPiK oraz placówki poczt. w woj. przemyskim; czytelnicy z innych województw oplatę za prenumeratę wpłacać mogą na konto Przedsiębiorstwa Upowszechniania Prasy i Książki w Rzeszowie - PKO Rzeszów nr 3-6-445. Prenumeratę na wysyłkę za granicę od osób indywidualnych przyjmuje Biuro Kolportażu Wydawnictw Zagranicznych „Ruch”, Warszawa, ul. Wronia 23, konto nr 1-6-100024. Do ceny krajowej dolizła się 50 proc.

OGŁOSZENIA: Biuro Ogłoszeń i Reklam w Rzeszowie, kod. 35-215, ul. Marszałkowska 3, tel. 346-52 oraz sekretariat redakcji. MATERIAŁÓW NIE ZAMÓWIONYCH REDAKCJA NIE ZWRACA, DRUK: Rzeszowskie Zakłady Graficzne. Numer indeksu 38 653/38 51. F-3





Przemysł  
— przełom  
XIX i XX w.  
Tak wyglądała  
wówczas ulica  
Sanockiego  
(dawna  
Katedralna)

## OPATRZNOŚĆ ?

Do parafii rzymsko-katolickiej w Przemysłu zgłosiło się dwóch młodych mężczyzn, którzy oświadczyli otwierającej im drzwi gospodyni, że są umówieni z ks. Józefem K. Ksiądz chwilowo nie było, więc kobieta zaprosiła ich do mieszkania, żeby zaczekali. Ten krótki pobyt wystarczył, aby przywłaszczyli sobie 5 tysięcy złotych i 100 „zielonych”, a następnie bezszmerowo zniknęli.

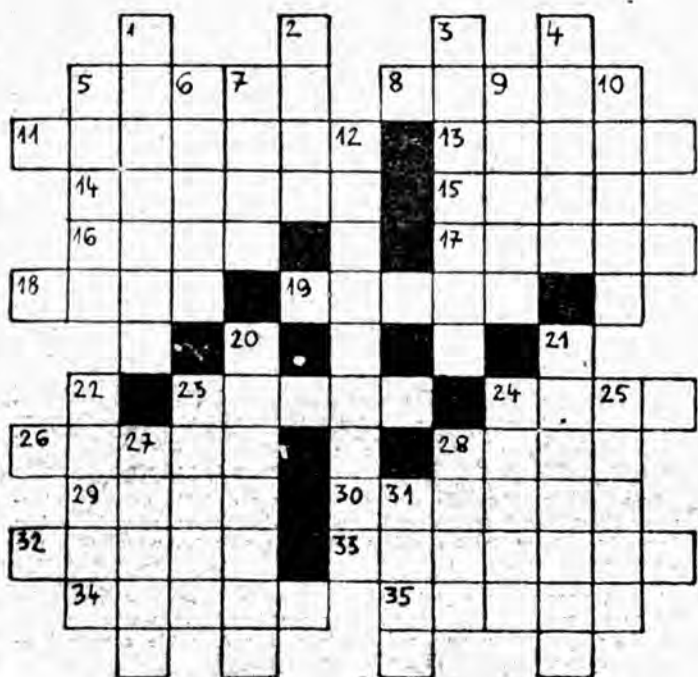
Ksiądz, który po chwili wrócił i stwierdził brak gotówki, natychmiast rzucił sutanne i — przybierając strój cywilny — ruszył, wraz z gospożą, w pogon za złodziejami.

Po drodze wstępował do sklepów, a następnie, wiedziony przecuciem, udał się na dworzec PKP. W ostatniej chwili, gdy podstawiony tam pociąg miał już ruszać, gospodyni poznała dwóch młodzieniaszków, którzy złożyli jej krótką, aczkolwiek pamiętną wizytę. Ksiądz Józef K. podszedł do nich i przedstawiając się jako funkcjonariusz SOK, doprowadził ich na posterunek, korzystając z pomocy napotkanych, prawdziwych już sokistów.

Dwaj złodzieje — Ignacy Gul z Gorkowa i Henryk Głowacki z Nowej Huty — przynajmniej w trakcie przesłuchania, że wcześniej dokonali także kradzieży u innego księdza, w Będzinie.

Zanim pójdą do piekła, posiedzą w kryminalu.

## K R Z Y Ż Ó W K A



Poziomo: 5) maser optyczny, 8) cześć, 11) narzędzie ogrodnicze, 13) admirał amerykański — twórca teorii „sily morskiej” (Mahan), 14) piłka ręczna, Jordanka, 15) starożytne państwo śródziemnomorskie (Akad), 16) dawna nazwa rzeki Sacha w Galii (Arar), 17) jezioro na Pojezierzu Iławskim, 18) państwo w Azji, 19) miasto zabytkowe w Krośnie, 23) likier kminkowy, 25) na głowie motocyklisty, 26) szosa, 28) dopływ Wisły, 29) najmniejsza część pierwiastka, 30) nadzorca folwarczny, 32) jezioro w Finlandii, 33) majątek, 34) najmniejsza porcja energii promieniowania, 35) pożywienie kanarków.

Pionowo: 1) hazardowa gra w karty, 2) królewskie sędzenie, 3) utwór hiszpański, pokrewny balladzie, 4) prosa węgierskie (mohar), 5) kompozytor węgierski, 6) dziłki karp (sazan), 7) używany do narkozy, 9) polecenie, 10) starszy brat telewizora, 12) ptak z rodziny sikor, 20) ptak o długich nogach, 21) żegluga przybrzeżna, 22) pisarz niemiecki 1887—1945), obrońca humanistycznych tradycji w literaturze, 24) rynek grecki, 24) półwysep w ZSRR, 25) wyspa filipińska, 27) trawa z drugiego pokosu, 28) bogactwo ziemi, 31) drzewo z rodziny hebanowatych

Termin nadsyłania rozwiązań — dwa tygodnie. Prawidłowe rozwiązania weźmą udział w losowaniu bonów książkowych.



## BASEN

W Przemysłu, na naradach, gdy ktoś nastawiony jest bojowo, a nie ma o czym mówić — zaczyna o basenie. Tym nie dokończonym, lub raczej niepełnym zaczęciem, przy ulicy Lelewela. I jest to dla gniewnych wdzięczny temat, choć ograny.

Mówi taki dyskutant, że jest

to zły przykład pracy społecznej, który demobilizuje, że tylko dziurę wykopali, jak grób i teraz wszystko trawą zarosło. Mowa trawa...

Nikt już nawet nie słucha tych narzekań, bo doszło do tego, że sam temat mierzi bardziej, niż fakt niewybudowania basenu. Co cierpliwi i realnie na świat patrzący mówią, że czort z tym basenem, nie było go i nie będzie — przynajmniej w najbliższym czasie. Dodają jednak, że warto by pomyśleć chociażby o tej sadzawce, która w łaźni miejskiej (też przy Lelewela) zastępowała dawniej kryty basen.

Uczyli się tam dzieci pływać, nawet sekcja istniała i co dziwniejsze — miała wyniki. A teraz z basenu spuszczone wody, której nabrali w usta odpowiedzialni za krzewienie tężyny fizycznej.

Podobno, jak zwykle, jest

u s p r a w i e d l i w i e n i e: SANEPID ZAMKNAŁ BASEN!

No więc dobrze, że zamknął. Sanepid jest od zamykania. A kto jest od otwierania?

Doszło do tego, że zaistnienie okoliczności utrudniających doprowadzenie czegoś do końca, staje się rozgrzeszeniem. Nikt nie zastanawia się, jak owe trudności pokonać — wystarczy, że wystąpiły i że poinformowano o tym kogo trzeba.

A przecież kulawy kupuje laskę, niedowidzący okulary, zaś beznogi wózek. I znów może chodzić, potrzebować, jeździć. Na wszystko jest rada. Nawet rada narodowa...

Wierzę, że doraźnie problem można rozwiązać i uruchomić w łaźni miejskiej basenosadzawkę. I to z przyszanym. Zimnym — aby od czasu do czasu otrzeźwiać kogo należy.

MARCIN NOWINA

## POGOŃ ZA DOLIŃKĄ

Korzystając z tłoku, jaki zwykle panuje na dworcu PKS w Przemysłu, Cyganka Lucyna Dolińska „przeładowała” pasażerkom zawartość torbek. Jednej z nich, Michałinie R. zabrała portmonetkę z zawartością 1172 zł, drugiej zaś, Marii K. trochę mniej, bo tylko 200 zł. Ta ostatnia spostrzegła jednak kradzież, podniosła alarm i amatorka cudzych pieniędzy zaczęła uciekać.

Wtedy z tłumu wybiegła Danuta Hawrylak, która mistrzowskim sprintem dogoniła złodziejkę i wciągnęła do autobusu. Ze względu na opóźniony kurs kierowca nie chciał jednak jechać na komendę MO w Przemysłu, więc p. Danuta „opiekowała” się Dolińską przez całą drogę

do Medyki i tam oddała ją w ręce milicji.

Podziwiamy nie tylko energiczną postawę dzielnej kobiety, lecz także dążność kierowcy PKS do nadrobienia opóźnień w takiej sytuacji.

## RECYDYWA

Zbigniew Kwiatkowski (ur. w 1928 r.), karany już za kradzież, zabrał na szkodę Komunalnego Przedsiębiorstwa Robót Instalacyjnych w Przemysłu 4 rury azbestowe wartości 800 zł, które sprzedał „na oniu” za połowę ceny. Dostał za to pół roku od rury, czyli razem dwa lata, a także 2 tysiące złotych grzywny i tzw. „domek” — jak mawiają przestępcy, czyli pobyt po odbyciu kary w Ośrodku Przystosowania Społecznego.

## TRZEBA KUPIĆ CIĄGNIK

szyc nie ma ciągnika. Ale PZU w Przemysłu uparł się, by mimo wszystko uścił składkę ubezpieczeniową obowiązującą posiadaczy takich pojazdów. Nie pomagają tłumaczenia, prośby i groźby — co jakiś czas p. Husztrak otrzymuje upomnienie, że jeszcze nie wpłacił określonej należności i powinien to uczynić w ciągu 7 dni, oczywiście nie zapominając o rosnących kosztach za niesubordynację...

— I co mam z tym fantem zrobić? — pyta nasz czytelnik.

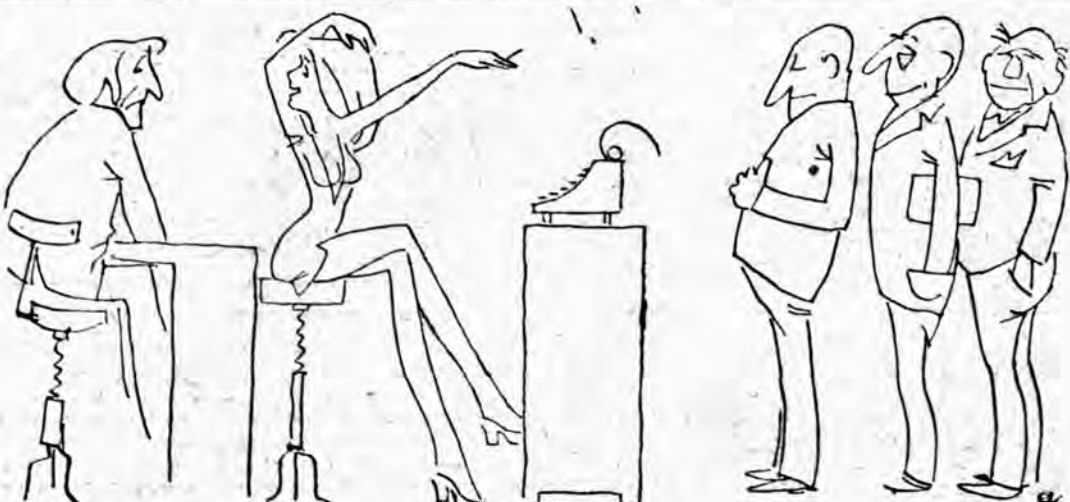
Spieszmy z odpowiedzią:

— Kupić ciągnik, koniecznie! Wtedy wszystko będzie zgodne z rzeczywistością...

## KAWIARNIA



— W godzinach pracy...?  
— Dostałem 3 dni chorobowego.



— Załatw tych interesantów, ja wyskoczę na kawę!

— Rys. E. KMIECIK